

Jubileuszowy przyczynek do historii powstania Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Patrząc z perspektywy 25 lat działania naszego samorządu, uświadamiamy sobie, że niezbyt dbaliśmy o dokumentowanie początkowych pełnych entuzjazmu czasów, a do tego wspomnienia ujawniają ukrytą w nas świadomość rozbieżności pomiędzy ówczesnymi pomysłami i zamierzeniami a realnym stanem dzisiejszym. Nie wszystko, co osiągnęliśmy, stanowi kontynuację tamtych pomysłów. Zbyt optymistycznie, jak się wydaje, widzieliśmy przyszłość zawodu i niezbyt precyzyjnie

udało się przewidzieć kierunki zmian, z którymi mieliśmy się zmierzyć. Można nawet stwierdzić, że niektóre sprawy nas przerosły, w znaczeniu nieprzewidywalności tempa i kierunków zmian w zawodzie lekarza weterynarii i środowisku, w którym działamy. Zresztą dotyczy to kontekstu całości przemian ustrojowych w Polsce. Dziś możemy uznać, że sami lekarze weterynarii jako środowisko zawodowe mają bardzo różne widzenie zawodu, jego organizacji i kierunków



rozwoju. Bardzo odczuwamy niespójności lub wręcz sprzeczności nie do pogodzenia. Okazja rocznicowa nie pozwala na skierowanie analizy naszych dziejów w tym kierunku, sięgnijmy więc w głąb pamięci, wspierając się nielicznymi istniejącymi dokumentami i ograniczmy okazjonalny zapis działań do czasu kształtowania się wizji samorządu i ukazania się ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz do I Okręgowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii w Kielcach 26 maja 1991 r.

Od 1980 r., od początku kreowania przemian w Polsce, środowisko lekarzy weterynarii w kraju i poszczególnych województwach sygnalizowało potrzebę zmian organizacyjnych w zawodzie, a w szczególności przywrócenia samorządu zawodowego, usamodzielnienia się organizacyjnego lekarzy weterynarii, rozumianego jako odejście od centralnego kierowania praktyką weterynaryjną, jej prywatyzację i wydzielenie weterynarii urzędowej jako strażnika interesów państwa w kwestiach weterynaryjnych. Przypomniano sobie o blokowanej przez władze ustawie z 1948 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt, która dawała możliwości kształtowania praktyki weterynaryjnej w zgodzie z warunkami i potrzebami jej wykonywania.

Jedynym środowiskiem akceptującym zmiany na tym etapie przemian i stwarzającym możliwość reform była „Solidarność”. Wokół niej grupowali się działacze weterynaryjni, najmocniej oddani sprawie zmian, dopatrujący się w odrzuceniu państwowych struktur zawodowych możliwości rozwoju, awansu społecznego i podnoszenia poziomu merytorycznego weterynarii. Zaraz też zrodziły się problemy polegające na rozbieżnościach pomiędzy wolą utrzymania systemu centralnego kierowania wszystkim i wszystkimi a chęcią sprywatyzowania praktyki weterynaryjnej.

W maju 1990 r. w Kielcach odbyło się pierwsze formalne zebranie przedstawicieli służby weterynaryjnej czterech województw: radomskiego, tarnobrzesckiego, częstochowskiego i kieleckiego. Wzięli w nim udział wojewoda i wicewojewoda kielecki oraz dyrektor Departamentu Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W centrum dyskusji był temat utworzenia struktury samorządowej w zawodzie weterynaryjnym. Z historycznego punktu widzenia było w tym spotkaniu wiele znamienych wystąpień wskazujących na duży chaos koncepcyjny co do kształtu przyszłego samorządu. Według protokołu z tamtejszego spotkania grupę inicjatywną tworzyli: Maciej Duda, Paweł Banasik, Mirosław Równicki, Wojciech Gronek, Waldemar Lis, Przemysław Poznański, Stanisław Rokita (Kielce), Jan Gontarski i Krzysztof Półtorak (Radom), Andrzej Szlichta i Andrzej Brzózka (Częstochowa), Leszek Stępień i Stanisław Nycz (Tarnobrzeg). Dyskusja, którą prowadził dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Kielcach dr Maciej Duda, dotyczyła idei utworzenia Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i zogniskowała się na sprawach zasięgu terytorialnego działania przyszłej Izby oraz możliwości podjęcia wspólnego działania przez reprezentowane województwa.

Ciekawe wydaje się, że już wtedy nie było entuzjazmu dla współpracy województw, których przedstawiciele zebrali się w sali. Wprawdzie nikt nie mówił otwarcie, lecz pojawiły się argumenty, które można było odczytać jako próbę odłożenia dyskusji na czas, gdy w kraju powstanie nowy układ administracyjny. Tym głównie uzasadniano niechęć do podjęcia decyzji w tej mierze. A zmiany administracyjne wydawały się bliskie.

Zakres informacji na temat przyszłego podziału administracyjnego kraju był niewielki, ale przewijały się w dyskusji opinie, że lekarze weterynarii z województwa częstochowskiego skłaniają się w większości ku Katowicom, przedstawiciele województwa radomskiego wykazywali rezerwę, podkreślając długi czas samodzielności terytorialnej i utratę więzi z Kielecczyną, zostawiając sobie otwartą drogę do uznania za swoje centrum Warszawy, przedstawiciel województwa tarnobrzeckiego podawał w wątpliwość samą ideę Izby, a także szczególny charakter województwa powstałego na ziemiach granicznych trzech byłych województw, czyli zróżnicowania kierunków zainteresowania co do możliwości przystąpienia do Izby.

W efekcie zgromadzenie podjęło ustalenia o pozostawieniu decyzji lekarzom weterynarii w poszczególnych województwach, a województwa zainteresowane współpracą miały wydelegować przedstawicieli do Komitetu Organizacyjnego Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Nawet wystąpienie przybyłego na spotkanie dyrektora Departamentu Weterynarii prof. Józefa Maleszewskiego nie zawierało odniesień do tworzenia samorządu, a w dużej mierze prezentowało niejasne pomysły dotyczące wydzielenia państwowej służby weterynaryjnej z dotychczasowej struktury. Jest charakterystyczne, że w dyskusji w małym stopniu przewijały się wątki prywatyzacji lekarzy weterynarii, chociaż w tamtym czasie rozmowy na ten temat były już codziennością. Przecież uznano aktualność nie tylko wspomnianej ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, ale od 1988 r. mieliśmy ustawę o działalności gospodarczej. Niektóre sprawy podjął dyrektor Józef Maleszewski, jednak w wymiarze zbyt skrótowym i nieodpowiadającym zainteresowaniu lekarzy weterynarii.

Efektom tego spotkania było jednak „Oświadczenie o powstaniu Grupy Inicjatywnej Komitetu Organizacyjnego Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej z siedzibą w Kielcach”. Zgodnie z protokołem zebrania, decyzję o składzie Grupy podjęto na spotkaniu przedstawicieli Wojewódzkich Zakładów Weterynarii Częstochowy, Kielc, Radomia i Tarnobrzega. Postanowiono o składzie grupy: Andrzej Brzózka, Andrzej Szlichta, Jan Gontarski, Krzysztof Półtorak, Stanisław Nycz, Andrzej Rucki, Leszek Stępień, Maciej Duda, Stanisław Rokita, Bogdan Konopka, Przemysław Poznański, Wojciech Gronek, Paweł Banasik, Mirosław Równicki i Waldemar Lis.

Nacisk, jaki kładła „grupa kielecka” na integrację sąsiednich województw oraz obecność na spotkaniu wojewody i wicewojewody kieleckiego, może nasuwać refleksję, że traktowano działania

dotyczące powołania „Izby Świętokrzyskiej”, jako próbę zaznaczenia roli Kielc w trakcie podejmowania decyzji o kształcie przyszłych województw. Podobnie jak sygnalizowana na spotkaniu przez wojewodę jako przykład Izba Przemysłowo-Handlowa łącząca województwa radomskie, tarnobrzeskie i kieleckie. Wojewoda uzasadniał takie działanie jako łączenie naturalnie zbliżonych regionów, z podobnymi problemami i uwarunkowaniami. Łącznie ze zobowiązaniem wzięcia na swe barki trudu organizacyjnego.

Po kilku miesiącach, 16 września 1990 r., jako kontynuację myśli o tworzeniu „Izby” zorganizowano zebranie lekarzy weterynarii – formalnie z czterech województw: kieleckiego, tarnobrzeskiego, częstochowskiego i radomskiego.

Protokół tego zebrania wskazuje pośrednio, że udział przedstawicieli województw poza kieleckim był formalny, a jedynym zabierającym głos spoza województwa kieleckiego był wojewódzki lekarz weterynarii z Radomia Jan Gontarski.

Zebranie to faktycznie podjęło próbę zidentyfikowania, na tym etapie ogólnokrajowej dyskusji, formy organizacji lekarzy weterynarii w województwie kieleckim. We wrześniu 1990 r. było już więcej wiadomości o kierunkach prac legislacyjnych zmierzających do stworzenia samorządu. W Kielcach istniała już Okręgowa Izba Lekarska będąca odniesieniem dla naszego myślenia o samorządzie. Dyskutanci na naszym spotkaniu w przewodzie opowiadali się za samorządem określonym jako „Izba”. Przewodniczący zebrania Jan Kozłowski w swoim wystąpieniu zaznaczył, że powołanie Izby zamknie okres działalności Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii, przekształceniu ulegną zadania wojewódzkich lekarzy weterynarii, a przynależność do samorządu będzie obowiązkowa. Późniejszy oddany działacz samorządu Przemysław Poznański przedstawił ogólny zamysł organizacyjny przyszłej Izby. Niektóre informacje można już było przyjąć jako pewne, gdyż w tym czasie trwały prace redakcyjne nad ustawą o izbach lekarsko-weterynaryjnych. Dyskutanci optowali na rzecz niezwłocznego utworzenia Tymczasowej Izby Lekarzy Weterynarii jako „Izby Świętokrzyskiej”, gdyż widziano w jej powstaniu organizację mogącą reprezentować środowisko i osłaniać przemiany w zawodzie od niekorzystnych zjawisk.

W dyskusji zabrał głos Stanisław Rokita, prezes Kieleckiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii. Podkreślił rolę, jaką odegrało Zrzeszenie, gdy nie było samorządu oraz to że Zrzeszenie współdziałało z lekarzami weterynarii we wstępnym okresie prywatyzacji i że niewątpliwie majątek Zrzeszenia zostanie przekazany przyszłej Izbie.

Rezultatem zebrania było rozstrzygnięcie co do formy, jaką ma przybrać dalsza działalność mająca na celu doprowadzenie do stworzenia Izby. Wniosek przewodniczącego zebrania obejmował cztery warianty organizacyjne: utworzenie Tymczasowej Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, utworzenie Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii, powołanie „Komisji”, przy Oddziale Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii. Zebrani zdecydowaną większością opowiedzieli się za utworzeniem Świętokrzyskiej Tymczasowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Faktycznie już wtedy zachwiała się całkowicie koncepcja utworzenia Izby o charakterze okręgowym. Przedstawiciele województwa częstochowskiego i tarnobrzeskiego nie podjęli propozycji kieleckiej. Jedynie wojewódzki lekarz weterynarii z Radomia w swoim wystąpieniu wspominał o utrzymaniu współpracy. W tej sytuacji zebrani postanowili przeprowadzić wybory do władz nowej organizacji.

Wyniki tych wyborów zawiera protokół z 16 września 1990 r. podpisany przez dr. Józefa Barę, Elżbietę Michalską i Elżbietę Olszewską. W wyniku głosowania przewodniczącym nowo utworzonej Tymczasowej Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej został lek. wet. Stefan Noworyta, a członkami Zarządu w kolejności otrzymanych głosów zostali: Jan Kowalczewski, Waldemar Lis, Mirosław Równicki, Stanisław Kwapisz, Stanisław Pędziwiatr, Roman Maliborski, Stanisław Bronkowski, Jan Łutczyk, Jan Karp i Stanisław Mroczek. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Jan Kowalczewski, który został wybrany do Zarządu największą liczbą głosów, reprezentował województwo radomskie.

Pierwsze posiedzenia Zarządu poświęcono sprawom organizacyjnym, a w szczególności przygotowania rejestracji naszej „Izby” jako Stowarzyszenia. Taka forma organizacyjna była zasadna, ponieważ jeszcze nie ukazała się ustawa nadająca ostateczny kształt samorządowi i stwarzała prawne podstawy działalności. Rozpoczynając działalność przedstawiliśmy wojewodzie kieleckiemu nasze kierunki działania, wskazując na konieczność pomocy w sprawach, w których administracja państwowa mogła nas wspomóc. Jeszcze raz, już jako formalna organizacja, podjęliśmy rozmowy z lekarzami sąsiednich województw, aby ostatecznie rozstrzygnąć o ich udziale w przyszłej organizacji. Trzeba przyznać, że zgodnie z przewidywaniami nie uzyskaliśmy poparcia do koncepcji wspólnej Izby. Szczególnie

Automat biochemiczny MINDRAY BS-120



Automat hematologiczny 3-diff MINDRAY BC-2800vet



Najnowszy automat hematologiczny 5-diff MINDRAY BC-5000vet



(cytometria przepływowa + laser)

STAMAR[®]

Autoryzowany
i wyłączny dystrybutor sprzętów
firmy **mindray**
do laboratorium weterynaryjnego

Tel.: 601 845 055 (Marek)
726 300 777 (Dominika)

zimno rozmowa przebiegła w Radomiu na spotkaniu lekarzy weterynarii tamtejszego województwa, w której uczestniczył prezes kieleckiej Tymczasowej Izby. Pojawił się także problem z członkostwem kolegów z powiatu miechowskiego, ze względu na wizję włączenia tego powiatu do województwa krakowskiego. Jednakże ze względów formalnych zostali oni w naszej Izbie. Rejestracja stowarzyszenia zapewniała legalność działania i możliwość egzekucji postanowień Zarządu. W tym czasie 3 stycznia 1991 r. pismem okólnym szef Urzędu Rady Ministrów faktycznie sprywatyzował zawód lekarza weterynarii. W zawodzie nastąpiła nowa rzeczywistość. Ujawniały się problemy z praktyką prywatną lekarzy weterynarii, których rozstrzygnięcie stało się niemal codziennością w naszej działalności. Zderzenie dosyć optymistycznych nadziei na efektywne odnalezienie się w nowej rzeczywistości z brutalnością życia codziennego nastroczały kłopoty, które były przedstawiane na forum Izby. Zmiany bowiem nie dotyczyły tylko naszego środowiska zawodowego, ale, może przede wszystkim, całego rolnictwa. Wolny rynek oraz rodząca się w tamtym czasie koncentracja produkcji rolnej oddziaływały zwrotnie na rodzące się formy działania lekarzy weterynarii. Musieliśmy konfrontować nową rzeczywistość z obowiązującym stanem prawnym. Wewnątrz i zewnątrz naszego środowiska. Pojawiła się kwestia zapewnienia pracy technikom weterynarii. Wielu lekarzy rezygnowało ze współpracy z nimi, wielu techników otwierało własne nieformalne, a nawet formalne praktyki. Istniała bowiem sprzeczność pomiędzy aktami prawnymi, która umożliwia takie praktyki, nie mówiąc o przychylności w wielu wypadkach władz gminnych dla takich rozwiązań. Procedury prawne były uciążliwe. Naszej Izbie udało się przeprowadzić postępowanie w tej mierze w drodze sądowej, które było podstawą stanowiska, jakie prezentowaliśmy na zewnątrz. Było też sporą trudnością pojawienie się praktyki współdziałania lekarzy z technikami na zasadzie bardzo formalnego nadzoru, w tamtym czasie zwanego „sponsorowaniem praktyki”.

Izba (jeszcze tymczasowa) wszczęła procesy dotyczące nieuprawnionego wykonywania praktyki zawodowej. Generalnie kwestia była nierozwiązywalna, możliwa do stwierdzenia w tylko rażących przypadkach. Zaczęły się też problemy z zaopatrzeniem w leki. Zachowała się korespondencja z dyrektorem Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w sprawie wynagradzania lekarzy weterynarii wykonujących badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Obrót lekami rodził wiele wątpliwości prawnych. Pojawiły się kwestie ze wsparciem lekarzy weterynarii w rozmowach z bankami celem ustalenia warunków kredytowych, a także skłonienie banków do udzielania pożyczek „na zagospodarowanie” związanych z tworzeniem praktyk. Prowadziliśmy rozmowy z towarzystwami ubezpieczeniowymi dla uzyskania korzystnych warunków ubezpieczeń, głównie chodziło o ubezpieczenie od odpowiedzialności zawodowej. Wiele z tych zagadnień przeniesionych zostało na czas, kiedy powstały już okręgowe izby oparte na nowych podstawach prawnych.

Druga połowa 1990 r. to także intensywne prace nad ustawą o zawodzie i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Powstawała ona w trudnych rozmowach, mimo istnienia rozwiązań prawnych odpowiednich do zastosowania w naszej ustawie. Uczestnictwo w tych pracach ze strony naszych przedstawicieli stawało się coraz bardziej widoczne. Umożliwiało to zwrotnie efektywniejsze przenoszenie do naszej działalności uzgodnionych już postanowień projektu ustawy.

W grudniu 1990 r. Sejm wreszcie przyjął ustawę o zawodzie lekarza weterynarii. Dało to podstawę do faktycznych przygotowań mających na celu powołanie naszej Izby i Izby Krajowej. W marcu 1991 r. premier Krzysztof Bielecki powołał Komitet Organizacyjny Izb Lekarsko-Weterynaryjnych. Naszym przedstawicielem w Komitecie Organizacyjnym został przewodniczący tymczasowej Izby Stefan Noworyta. Trzeba wspomnieć, że w tym czasie niezakończona została jeszcze reforma administracyjna. Działaliśmy jako struktura wojewódzka na niewielkim terenie. Województwo kieleckie, składające się z siedmiu powiatów, w tym powiatu miechowskiego, którego odłączenie od Kielecczyny było niemal postanowione, było jednym z najmniejszych w kraju. W województwie pracowało wówczas 162 lekarzy weterynarii, z których 110 pracowało w lecznicach (56 w lecznicach prywatnych, 20 lekarzy w samorządowych i 27 lekarzy jeszcze w lecznicach państwowych), oraz 52 lekarzy w administracji wojewódzkiej i powiatowej, inspektoratach Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej, laboratoriach diagnostycznych, chłodni składowej itp. Ostatecznie sytuacja Izby ulegnie stabilizacji dopiero po reformie administracyjnej kraju. Izba Świętokrzyska będzie liczyła 230 członków, po dołączeniu do województwa powiatów opatowskiego, sandomierskiego, staszowskiego i przejściu miechowskiego do administracji krakowskiej.

I Okręgowy Zjazd Lekarzy Weterynarii został zwołany na 26 maja 1991 r. Zjazd odbywał się w dobrej, podniosłej atmosferze. Porządek obrad oraz procedury zjazdowe przygotowane zostały starannie. Nie było problemów formalnych. W Zjeździe uczestniczyło 115 lekarzy weterynarii, co można uznać za frekwencję dobrą lub bardzo dobrą, stanowiącą 75% wszystkich lekarzy weterynarii w województwie. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano Jana Kozłowskiego.

Zjazd przyjął do wiadomości informację o rozwiązaniu Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii w dniu 9 kwietnia 1991 r. Po wyborze Komisji Zjazdowych wystąpił przewodniczący Tymczasowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i zarazem przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego Izb Lekarsko-Weterynaryjnych Stefan Noworyta, prezentując istotne działania, jakie były podjęte dla stworzenia Okręgowej Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Zjazd przyjął do wiadomości utworzenie samorządu zawodowego. Uczestnikom zaprezentowano dotychczasowe dokonania, proponowane dalsze działania dla Izby oraz przeprowadzono wybory do organów Izby. Zjazd podjął uchwałę o zakończeniu działalności

stowarzyszenia Tymczasowa Świętokrzyska Izba Lekarsko-Weterynaryjna. Pierwszym prezesem Okręgowej Świętokrzyskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, jako samorządu umocowanego prawnie w ustawie z 21 grudnia 1990 r., został Stefan Noworyta z Jędrzejowa, a pierwszym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej Jan Kozłowski z Kielc. Zebranie, na którym ukonstytuowały się organy Izby Okręgowej, odbyło się 1 czerwca 1991 r. Przewodniczącym Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego został Mieczysław Aleksandrowicz, a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Leonard Lech. Podkreślenia wymaga fakt pojawienia się dużej grupy lekarzy weterynarii, którzy włączyli się do działalności Izby z chwilą powołania samorządu. Na I Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii w Bydgoszczy delegatami byli Stefan Noworyta, Andrzej Szepterl, Stanisław Bronkowski i Marian Popiołek. Na Zjeździe w skład pierwszej Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej weszli z naszego grona Stefan Noworyta i Stanisław Bronkowski, co, jak na tak małą liczebnie Izbę okręgową, było znaczącym sukcesem.

Tak zakończył się okres tworzenia samorządu lekarzy weterynarii w województwie świętokrzyskim, chociaż ostateczny zakres terytorialny i skład członkowski ukształtował się dopiero po reformie administracyjnej. Liczba członków samorządu zwiększyła się z początkowej 162 lekarzy weterynarii, do aktualnej liczby 436 członków wykonujących zawód i 38 pozostających w stanie spoczynku. Wpływ na to miało nie tylko zwiększenie obszaru województwa w ramach reformy administracyjnej, ale także liczny napływ młodych lekarzy weterynarii, którzy na obszarze działania naszej Izby otrzymali prawo wykonywania zawodu i podjęli pracę. Łącznie Rada Świętokrzyskiej

Izby Lekarsko-Weterynaryjnej nadała w trybie uchwały prawa wykonywania zawodu dla 630 lekarzy. Czas dwudziestopięcioletniej działalności Izby mimo licznych kontrowersji i zastrzeżeń potwierdził aspiracje naszego środowiska zawodowego do samorządności. Wykreowane zostały różne formy działania na rzecz środowiska zawodowego, dające poczucie jedności i wagi oddziaływania. Czas pozwolił na wykreowanie bardzo licznej grupy działaczy samorządowych, którzy na Zjazdach Okręgowych uzyskali poparcie społeczności lekarzy weterynarii i byli wybierani do organów Świętokrzyskiej Izby. Łącznie w działalności społecznej jako członkowie organów Izby na rzecz naszego środowiska uczestniczyło 83 lekarzy. W tej grupie znajduje się 15 członków Izby, którzy wybierani byli cztery i więcej razy, a dwaj aż sześciokrotnie. Są to Waldemar Lis i Mirosław Równicki. Z naszej Izby do grona członków organów Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Zjazdu Krajowe powołały 9 lekarzy weterynarii: Stanisława Bronkowskiego, Ryszarda Dula, Edytę Gawlik, Jacka Karwackiego, Artura Krakowiaka, Tadeusza Kulkiewicza, Stefana Noworytę, Marianna Popiołka i Mirosława Równickiego. 26 członków naszej Izby uhonorowanych zostało odznaką „Meritus” – za zasługi dla samorządu lekarsko-weterynaryjnego.

Jubileusz uświadamia potrzebę dokumentowania historii zawodu, gdyż z upływem czasu ubywa ludzi pamiętających, jak było nawet w niedalekiej przeszłości. Trzeba naszą historię ocalić od zapomnienia, tym bardziej że moje pokolenie może być z niej dumne. Nikt za nas tego nie zrobi.